

Kolejny bezmyślny „challenge” zabija dzieci

22 kwietnia 2023

Eksperci ostrzegają – wśród nastolatków pojawił się nowy trend, który może stanowić śmiertelną pułapkę. Chodzi o przyjmowanie dużej ilości środków na alergię, by wywołać halucynacje.



W sieci raz po raz pojawiają się nowe „challenges”, w których biorą udział setki tysięcy nastolatków na całym świecie. „Wyzwaniami” i ich przebiegiem młodzi ludzie często dzielą się na platformie „TikTok”, ale nie są od nich wolne także inne media społecznościowe. Niestety, historia wciąż zatacza koło i co jakiś czas na skutek „challenge’ów” dochodzi do ogromnych tragedii. Nie inaczej jest teraz, gdy dwoje nastolatków zmarło po przyjęciu dużej ilości leków przeciwhistaminowych. Dla wywołania u siebie halucynacji.

Ten funkcjonujący pod angielską nazwą „The Benadryl Challenge” polega na połknięciu znacznej ilości leków przeciwhistaminowych w celu wywołania halucynacji. Nazwa „challeng’u” wywodzi się właśnie od nazwy leku – „Benadryl”, który jest popularnym środkiem na alergię zawierającym 25 mg difenhydraminy. Lek przyjęty w zbyt dużej dawce może wywołać halucynacje, ale może też doprowadzić do drgawek, niewydolności serca, udaru mózgu czy w ogóle uszkodzenia mózgu. Lekarze już mówią, że nowy, idiotyczny „challenge”, który zawładnął mediami społecznościowymi, jest „śmiertelną pułapką”, a farmaceuci wzywają do pilniejszego kontrolowania mediów społecznościowych w celu zapobiegnięcia kolejnym tragediom związanym z tym „niepokojącym” wyzwaniem.

Najnowsza tragedia związana jest z 13-letnim Jacobem Stevensem

z Ohio, który zmarł na skutek „challenge’u” 12 kwietnia. Chłopak przedawkował Benadryl, gdy brał udział w wyzwaniu w otoczeniu swoich kolegów. Nastolatkomie towarzyszyli mu w tym „challenge’u” i z całego zdarzenia kręcili relację wideo, gdy nagle okazało się, że chłopak doznał drgawek i zaczął tracić przytomność. Jacob Stevens został błyskawicznie przewieziony do szpitala i został podłączony do respiratora. Niestety jednak po sześciu dniach chłopak doznał śmierci mózgu.

„To śmiertelna pułapka, jeśli mam być szczerą, a ostatnia tragedia jest tego przykładem. To ostrzeżenie dla rodziców, dzieci i wszystkich ludzi. Nie próbujcie tego. Przyjęcie leku w zbyt dużej dawce może oczywiście wywołać szereg objawów, od problemów z sercem, po drgawki, a nawet, jak widzimy, śmierć” – powiedziała lekarka Dr Jen Caudle.

W następstwie tej tragedii, rodzina Jacoba rozpoczęła kampanię w celu wymuszenia zmian w prawie. Zrozpaczeni rodzice zaapelowali do polityków o przyjęcie radykalniejszych przepisów – zarówno w prawie farmaceutycznym, jak i internetowym, które na przykład ograniczyłyby możliwość kupowania przez dzieci leków bez recepty i wprowadziłyby ograniczenia wiekowe w zakresie zakładania kont w mediach społecznościowych.

„Wyzwanie Benadryl. To nie może więcej zabierać nam naszych dzieci lub umieszczać je w szpitalu. Nie pozwólcie, by to zabrało z tego świata więcej dzieci... Nie chcę, aby jakakolwiek rodzina przechodziła przez to, przez co my teraz przechodzimy” – napisała w mediach społecznościowych ciocia chłopca (post jednak został później usunięty).

W sprawie głos zabrała także Dr Leyla Hannbeck, dyrektor generalna Association of Independent Multiple Pharmacies. „Te wyzwania związane z lekami w mediach społecznościowych są bardzo niepokojące. Nie po raz pierwszy wyzwanie związane z lekami dostępnymi bez recepty doprowadziło do poważnych obrażeń i śmierci” – powiedziała i wezwała właścicieli mediów

społecznościowych do „podjęcia kroków w celu skutecznego monitorowania” wszelkich wiralowych wideo.

Niestety na całym świecie „wyzwania” prowadzą do ogromnych tragedii. Dokładnie rok temu Wielka Brytania żyła sprawą 12-letniego Archie’go Battersbee, który zapadł w śpiączkę po wzięciu udziału „blackout challenge” na „TikToku”. „Challenge” ten polegał na niebezpiecznym podduszaniu się, aż do utraty przytomności. „Wyzwanie” podjęło w ostatnim czasie wielu młodych ludzi na całym świecie, a udowodniono, że w jego wyniku zmarło przynajmniej siedmioro dzieci.

W przypadku Archiego Battersbee, w wyniku odcięcia dopływu tlenu do mózgu przez ponad trzy minuty, doszło do uszkodzenia tego narządu i tzw. śmierci pnia mózgu. Na dalszym etapie chłopiec było już tylko sztucznie podtrzymywany przy życiu.

Autorstwo: Marek Piotrowski

Źródło: PolishExpress.co.uk